

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, I Wydział Cywilny, w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Bartosz Kasielski

Protokolant: sekretarz sądowy Sylwia Wróblewska

po rozpoznaniu w dniu 6 lipca 2017 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa E. W.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz E. W. kwotę 11.500 zł (jedenaście tysięcy pięćset złotych) tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od kwot :

a) 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) od dnia 23 listopada 2014 roku do dnia zapłaty;

b) 1.500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) od dnia 12 czerwca 2017 roku do dnia zapłaty;

przy czym w okresie do dnia 31 grudnia 2015 roku w wysokości odsetek ustawowych, zaś w okresie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie;

2. zasądza od (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz E. W. kwotę 2.574 zł (dwa tysiące pięćset siedemdziesiąt cztery złote) tytułem odszkodowania wraz z odsetkami od kwot :

a) 2.000 zł (dwa tysiące złotych) od dnia 23 listopada 2014 roku do dnia zapłaty;

b) 500 zł (pięćset złotych) od dnia 12 czerwca 2017 roku do dnia zapłaty;

c) 74 zł (siedemdziesiąt cztery złote) od dnia 13 czerwca 2017 roku do dnia zapłaty;

przy czym w okresie do dnia 31 grudnia 2015 roku w wysokości odsetek ustawowych, zaś w okresie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie;

3. oddala powództwo w pozostałej części;

4. zasądza od E. W. na rzecz (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwotę 539,20 zł (pięćset trzydzieści dziewięć złotych 20/100) tytułem kosztów procesu;

5. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych kwoty :

a) 2.424,80 zł (dwa tysiące czterysta dwadzieścia cztery złote 80/100) od E. W.;

b) 1.616,53 zł (jeden tysiąc sześćset szesnaście złotych 53/100) od (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W..

Sygnatura akt I C 548/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 czerwca 2015 roku E. W. wystąpiła przeciwko (...) Towarzystwu (...) z siedzibą w W. o zapłatę kwot : 10.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 listopada 2014 roku tytułem zadośćuczynienia oraz 2.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 listopada 2014 roku tytułem odszkodowania w związku z negatywnymi następstwami zdarzenia z dnia 3 grudnia 2013 roku (w tym kwota 1.500 złotych tytułem kosztów opieki osób trzecich i 500 złotych tytułem zwrotu kosztów zniszczonej odzieży i zakupów). Jednocześnie powódka wniosła o ustalenie odpowiedzialności strony pozwanej za skutki zdarzenia mogące ujawnić się w przyszłości oraz przyznanie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

(pozew k.2 – 8)

Postanowieniem z dnia 1 lipca 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zwolnił E. W. od kosztów sądowych w całości.

(postanowienie k.46)

W odpowiedzi na pozew z dnia 24 sierpnia 2015 roku (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w W. wniosło o oddalenie powództwa i przyznanie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany zakwestionował żądanie pozwu co do zasady i co do wysokości, wskazując brak podstaw do przypisania winy za zdarzenie z dnia 3 grudnia 2013 roku ubezpieczonemu K. G. oraz wskazując jako wyłączną przyczyną wypadku wtargnięcie powódki na jezdnię poza obrębem przejścia dla pieszych.

(odповідь na pozew – k. 51 – 54)

Pismem procesowym z dnia 31 maja 2017 roku E. W. dokonała przedmiotowej modyfikacji powództwa, ostatecznie wnosząc o zapłatę kwot : 29.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 10.000 złotych od dnia 23 listopada 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku i od kwoty 19.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu niniejszego pisma stronie przeciwnej tytułem zadośćuczynienia oraz 6.044 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 2.000 złotych od dnia 23 listopada 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku i od kwoty 4.044 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu niniejszego pisma stronie przeciwnej tytułem odszkodowania.

W uzasadnieniu stanowiska procesowego powódka wskazała, że kwota 6.044 złotych obejmuje zwrot kosztów opieki osób trzecich (5.544 złote) oraz zwrot kosztów zniszczonych w wyniku zdarzenia z dnia 3 grudnia 2013 roku przedmiotów osobistych w kwocie 500 złotych (spodnie, kożuch, buty, zakupy).

(pismo procesowe z dnia 31 maja 2017 roku k.180 – 181)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 3 grudnia 2013 roku o godzinie 17:20 E. W. poruszała się chodnikiem wzdłuż ulicy (...) w Ł. od ulicy (...) w kierunku ulicy (...) i zamierzała przejść na wschodnią stronę ulicy (...). W tym samym czasie K. G. poruszał się pojazdem marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) ulicą (...) od strony ulicy (...) w kierunku ulicy (...) i zamierzał wykonać manewr skrętu w prawo w ulicę (...). W związku z sygnałem koloru czerwonego nadawanym przez sygnalizator dla ruchu pojazdów kierujący pojazdem zatrzymał się przed skrzyżowaniem z ulicą (...), za przejściem dla pieszych, na wysokości barierki odgradzającej chodnik od jezdni. K. G. obserwował ruch pojazdów znajdujących się

w obrębie skrzyżowania oraz bezpośrednio za nim. W chwili kiedy samochody jadące prostopadle ulicą (...) zatrzymały się, zaś pojazdy znajdujące się za mężczyzną ruszyły, kierujący pojazdem również ruszył z zamiarem wykonania manewru skrętu w prawo. W tym czasie E. W. weszła na ulicę (...) przed barierkami odgradzającymi chodnik od jezdni, kierując się po ukosie w stronę przejścia dla pieszych, wprost przed pojazd kierowany przez K. G., w wyniku czego doszło do uderzenia pieszej. Do potrącenia kobiety przez kierującego pojazdem doszło w odległości około 3,8 metrów od przejścia dla pieszych znajdujące się na ulicy (...).

(dowód z przesłuchania E. W. k.188 w zw. z k. 84 – 85, zeznania świadka B. W. k.86, zeznania świadka P. W. k.86v – 87, zeznania świadka K. G. k.87v – 88, zeznania świadka P. Z. k.98 – 99, zeznania świadka P. D. k.99 – 100, zeznania świadka R. J. k.100, zeznania świadka A. N. k.114v – 115, dokumentacja fotograficzna k.13, notatka urzędowa k.28 akt likwidacji szkody)

Na miejsce zdarzenia przybyła pomoc medyczna, które przetransportowała E. W. do SPZOZ (...) Szpitala (...) Medycznej w Ł. (...) w Ł. – (...) Szpitala (...).

Po rozpoznaniu na podstawie badania TK kończyny górnej przestawowego złamania górnej krawędzi głowy kości promieniowej bez przemieszczenia odłamów i badania TK kończyny dolnej – wieloodłamowego złamania kłykcia bocznego kości piszczelowej lewej z niewielkim przemieszczeniem fragmentu odłamu bocznego przetransportowano kobietę do Szpitala Miejskiego im. dr E. S. w Ł., gdzie była hospitalizowana na Oddziale (...)Urazowej do 9 grudnia 2013 roku.

W trakcie pobytu w publicznej placówce zdrowia potwierdzono wstępne rozpoznanie oraz założono gips stopowudowy na kończynę dolną lewą i szynę gipsową ramiennie-dłoniową na kończynę górną lewą. Kobietę wypisano w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem stawienia się na kontrolę w dniu 7 stycznia 2014 roku, utrzymania do tego czasu unieruchomień gipsowych, chodzenia w ograniczonym zakresie i zakazu obciążania kończyny dolnej lewej, a także stosowania leków przeciwbólowych.

W okresie od dnia 7 do 9 stycznia 2014 roku E. W. przebywała na kontroli na Oddziale (...)Urazowej w Szpitalu Miejskim im. (...) w Ł.. W dniu przyjęcia zdjęto unieruchomienia gipsowe. Na podstawie wyników przeprowadzonych badań RTG potwierdzono stan po urazie kłykcia bocznego i po urazie głowy kości promieniowej oraz stwierdzono cechy radiologiczne postępu zrostu kostnego. Pacjentka została wypisana w stanie ogólnym i miejscowym dobrym, nie odnotowano dolegliwości gorączkowych oraz nie stwierdzono ubytkowych objawów naczyniowo-neurologicznych w obwodzie. Kobieta została poinstruowana o sposobie i zakresie ćwiczeń usprawniających, zalecono kontrolę w poradni ortopedyczno-urazowej w dniu 20 lutego 2014 roku oraz chodzenie z markowanym obciążeniem kończyny dolnej lewej przez kolejne 4 tygodnie, a następnie z pełnym jej obciążeniem.

Po opuszczeniu placówki kobieta odbyła wizyty kontrolne w poradni ortopedycznej w dniach 20 lutego 2014 roku i 17 kwietnia 2014 roku, a następnie nie kontynuowała leczenia ortopedycznego. W 2014 roku odbyła cykl 10 zabiegów rehabilitacyjnych.

Bezpośrednio po zdarzeniu E. W. przebywała na zwolnieniu lekarskim. Z uwagi na doznane ograniczenia sprawności motorycznej lewej kończyny górnej i lewej kończyny dolnej nie mogła dalej wykonywać pracy w charakterze prasowaczki. Obecnie kobieta nie pracuje i nadal odczuwa dolegliwości bólowe, w szczególności podczas zmiany pogody oraz przy czynnościach życia codziennego związanych na przykład z klękaniem.

(dowód z przesłuchania E. W. k.188 w zw. z k.84 – 85v, karty informacyjne k. 14 – 16, wyniki badania k.17, historia choroby k.127 – 130)

W związku ze zdarzeniem z dnia 3 grudnia 2013 roku E. W. doznała złamania kości promieniowej lewej z upośledzeniem funkcji stawu łokciowego lewego oraz złamania kłykcia bocznego kości piszczelowej lewej z niewielkim upośledzeniem funkcji kolana. Z ortopedycznego punktu widzenia powyższe urazy spowodowały powstanie trwałego uszczerbku w łącznej wysokości 10%.

Z neurologicznego punktu widzenia kobieta nie odniosła uszczerbku na zdrowiu, gdyż poza śladową asymetrią obwodu kończyn dolnych nie stwierdzono objawów ogniskowych uszkodzenia układu nerwowego.

Cierpienia fizyczne związane z doznanymi urazami były średniego stopnia i występowały w okresie pierwszych od 6 do 8 tygodni, a następnie stopniowo zmniejszały się.

W związku z doznanymi urazami fizycznymi kobieta wymagała pomocy innych osób w codziennych czynnościach w wymiarze 5 godzin dziennie przez okres pierwszych 8 tygodni oraz w wymiarze 1,5 godziny dziennie w okresie następnym 8 tygodni.

Stan zdrowia kobiety z punktu widzenia ortopedycznego jest utrwalony.

(opinia biegłego z zakresu ortopedii k.133 – 136, opinia biegłego z zakresu neurologii k.142 – 146)

Na skutek zdarzenia z dnia 3 grudnia 2013 roku E. W. doznała zaburzeń emocjonalnych związanych ze stresem okołoi powypadkowym, które wywarły negatywny wpływ na codziennie funkcjonowanie kobiety przez okres około pół roku, co spowodowało powstanie z psychiatrycznego punktu widzenia długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 1,5%.

Cierpienia psychiczne o średniociężkim nasileniu utrzymywały się u kobiety w okresie pierwszych 3 do 4 miesięcy, a następnie stopniowo malały. E. W., oprócz dolegliwości bólowych związanych z doznanymi cierpieniami fizycznymi, miała obniżony nastrój, zaburzenia snu, trudności z koncentracją uwagi, odczuwała lęk przed wychodzeniem z domu i przechodzeniem przez jezdnię. Dolegliwe doznania emocjonalne były szczególnie aktywne do ustąpienia znaczących dolegliwości bólowych. Zarówno przed, jak i po, zdarzeniu E. W. nie leczyła się psychiatrycznie ani nie korzystała z pomocy psychologicznej. U kobiety nie wystąpiły objawy psychopatologiczne (np. nerwicowe).

Obecny stan zdrowia psychicznego kobiety jest dobry, nie wymaga korzystania z terapii ukierunkowanej wyłącznie na kwestie powypadkowe oraz nie stwierdzono obecności określonego zespołu psychopatologicznego.

(opinia biegłego z zakresu psychiatrii k.151 – 154 oraz opinia uzupełniająca k.163 – 164; opinia z zakresu psychologii k.168 – 173)

W okresie po wypadku E. W. wymagała pomocy ze strony osób trzecich przy wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego m.in. poruszania się po mieszkaniu, higienie osobistej, ubiorze, zakupach, sprzątaniu czy przygotowaniu posiłków. Niezbędną pomoc otrzymała ze strony swoich dzieci oraz sąsiadki.

(dowód z przesłuchania E. W. k.188 w zw. z k.85v, zeznania świadka B. W. k.86v, zeznania świadka P. W. k.86v – 87, zeznania świadka S. Z. k.87 – 88)

K. G. w dniu zdarzenia pozostawał ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone ruchem pojazdów w (...) Towarzystwie (...) z siedzibą w W. (polisa nr (...)).

(polisa k.1 akt likwidacji szkody)

Pismem z dnia 8 października 2014 roku E. W. wezwała (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w W. do zapłaty kwot : 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, 600 złotych tytułem zwrotu kosztów leczenia, 2.500 złotych tytułem kosztów opieki innych osób, 1.030 złotych tytułem równowartości zniszczonych przedmiotów osobistych w związku z negatywnymi następstwami wypadku komunikacyjnego z dnia 3 grudnia 2013 roku. Wezwanie zostało doręczone w dniu 17 października 2014 roku.

(pismo z dnia 8 października 2014 roku k.18 – 22, pismo z dnia 23 października 2014 roku k.25)

Pismem z dnia 16 stycznia 2015 roku (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w W. odmówiło przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 3 grudnia 2013 roku i wypłaty na rzecz E. W. świadczeń związanych z jego następstwami, wskazując, że przyczyną zdarzenia było wyłącznie nieprawidłowe zachowanie kobiety, a nie ubezpieczonego K. G..

(pismo z dnia 16 stycznia 2015 roku k.23)

W okresie od lipca 2013 roku do sierpnia 2015 roku stawka pełnej odpłatności jednej roboczogodziny za usługi opiekuńcze według (...) Komitetu Pomocy (...) wynosiła 11 złotych za godzinę w dni robocze oraz 22 złotych za godzinę w soboty, niedziele i święta.

(pismo (...) k.24)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie całokształtu zebranego materiału dowodowego, w szczególności depozycji powódki, zeznań świadków B. W., P. W., S. Z., K. G., P. Z., P. D., R. J. i A. N. jak również załączonych dokumentów, w tym historii leczenia oraz akt szkody, a także opinii biegłych z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej, neurologii, psychiatrii i psychologii.

Złożone ekspertyzy pozostawały spójne, logiczne i wyczerpująco odpowiadały na zakreślone tezy dowodowe, a ich konkluzje nie były kwestionowane przez strony. Uwzględniając przy tym doświadczenie zawodowe biegłych i ich wiedzę z zakresu medycyny nie ujawniły się żadne okoliczności, które deprecjonowałyby ich wartość dowodową.

Odnosząc się do przebiegu zdarzenia z dnia 3 grudnia 2013 roku, wskazać należy, że o ile strony pozostawały w sporze co do winy poszczególnych jego uczestników za wynikłe skutki, o tyle sam fakt potrącenia powódki przez kierowcę pojazdu marki S. nie był sporny. W tym miejscu należy zaznaczyć, że okoliczności związane zarówno z przyjęciem mandatu karnego, jak również faktycznego sygnału świetlnego nadawanego przez sygnalizator przy przejściu dla pieszych, pomimo prób ich wyeksponowania przez obie strony nie miały decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Fakt przyjęcia mandatu nie wiąże Sądu w postępowaniu cywilnym (art. 11 k.p.c.), zaś ewentualne zielone lub czerwone światło dla pieszych miałyby znaczenie, gdyby do potrącenia powódki doszło na przejściu dla pieszych. E. W. nie kwestionowała jednak okoliczności, że weszła na jezdnię przed barierkami odgradzającymi chodnik od jezdni, szła na ukos i nie zdążyła dojść do przejścia dla pieszych, jak również potwierdziła, że widziała pojazd marki S. (...), który stał za pasami przed skrzyżowaniem ulic (...) (k.84). Takiego stanu rzeczy nie mogły zmienić twierdzenia składane przez świadków B. W., P. W. i S. Z., którzy nie byli naocznymi świadkami zdarzenia, a swoją wiedzę o jego przebiegu czerpali od powódki. K. G. (kierowca pojazdu marki S. (...)) potwierdził zaś, że stał za przejściem dla pieszych, ale przed ulicą (...) i ruszył w momencie, gdy sygnalizator znajdujący się na pasie ruchu, którym się poruszał, nadał zielony sygnał świetlny. Zeznania świadka są spójne z zeznaniami świadka R. J. (k.100), który w tym samym czasie zatrzymał się na ulicy (...) z uwagi na nadawany przez sygnalizator dla jego kierunku ruchu czerwony sygnał świetlny.

W toku postępowania dowodowego nie został przeprowadzony żaden dowód, który wskazywałby na nieprawidłowe funkcjonowanie sygnalizatora świetlnego, a w szczególności sekwencję zmiany światła dla uczestników ruchu w ramach skrzyżowania ulic (...). Niemniej jednak kwestia ta miała o tyle drugorzędny charakter, że niespornym pozostawał fakt potrącenia powódki poza obrębem wyznaczonego przejścia dla pieszych.

Ustalenia faktyczne w odniesieniu do usytuowania barierek odgradzających chodnik od jezdni ulicy (...) w Ł. Sąd dokonał na podstawie dokumentacji zdjęciowej oraz notatki urzędowej sporządzonej przez funkcjonariuszy Policji, przybyłych na miejsce zdarzenia.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje :

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części.

W pierwszej kolejności należy rozważyć podstawę odpowiedzialności pozwanego (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W.. Zgodnie z treścią art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124, poz. 1152 z późn. zm.), z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Z uwagi na treść art. 822 § 4 k.c., uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

Jak stanowi art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Zgodnie natomiast z treścią art. 436 § 1 k.c., odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny.

Podstawą odpowiedzialności kierującego samochodem marki S. (...), który był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie, za szkodę wyrządzoną powódce jest więc przepis art. 436 § 1 k.c. Należy podkreślić, iż poza szczególnym, określonym w art. 436 § 2 k.c. przypadkiem zderzenia dwóch pojazdów, gdzie decyduje zasada winy, odpowiedzialność posiadacza mechanicznego środka komunikacji za szkodę wyrządzoną jego ruchem uregulowana jest przez odwołanie się do reguł odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 k.c. Posiadacz pojazdu odpowiada więc na zasadzie ryzyka (art. 436 § 1 k.c.).

Istota zasady ryzyka sprowadza się do nałożenia na dłużnika odpowiedzialności odszkodowawczej niezależnej od istnienia po jego stronie winy i bezprawności, co oznacza, że dowód braku winy (ekskulpacja) nie zwalnia go z odpowiedzialności. Równocześnie drugą cechą odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, jest jej wyłączenie w ustawowo wymienionych przypadkach, określanych mianem okoliczności egzoneracyjnych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 4 marca 2015 r., I ACa 845/14, Lex nr 1668562).

Należy w tym miejscu zauważyć, iż do okoliczności egzoneracyjnych - w ramach odpowiedzialności z art. 436 § 1 k.c. należą: siła wyższa, okoliczność, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego oraz wystąpienie szkoda wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą posiadacz odpowiedzialności nie ponosi.

Użyty w art. 435 § 1 k.c. zwrot "wyłącznie z winy poszkodowanego", należy odnosić do przyczyny, gdyż konstrukcja przepisu została oparta na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy. Należy zauważyć, iż ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej jest dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego, a więc przewidziana w tym przepisie wyłączna wina w spowodowaniu szkody występuje jedynie wtedy, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego było jedyną jej przyczyną, zatem tylko wyłączny związek między tym zawinionym zachowaniem, a szkodą zwalnia od odpowiedzialności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 roku, IV CSK 207/09, Lex 533046). Podkreślić zatem należy, iż przewidziana w art. 435 § 1 k.c. odpowiedzialność, występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku. W takiej sytuacji ruch pojazdu uważany jest z punktu widzenia przyczynowego za przypadkową okoliczność, niestanowiącą przyczyny szkody. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem a szkodą zwalnia od odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 roku, II CK 572/04, Lex nr 151656).

Przekładając powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że kierowca pojazdu marki S. (...) uczestnicząc w ruchu drogowym dopuścił się nieprawidłowości polegającej na niezachowaniu szczególnej ostrożności wymaganej przez przepisy ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. 1997, Nr 98, poz. 602 z późn. zm.).

Po pierwsze, zgodnie z art. 3 ustęp 1 uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie. Obowiązek zachowania szczególnej ostrożności obciąża kierującego pojazdem m.in., gdy zbliża się do skrzyżowania (art. 25 ust. 1) oraz do przejścia dla pieszych (art. 26 ust. 1). Wprawdzie kierujący pojazdem marki S. (...) znajdował się za przejściem dla pieszych, niemniej jednak nadal w jego pobliżu, a także w obrębie skrzyżowania. Powyższe obowiązywało go do zachowania szczególnej ostrożności, która winna polegać na zwiększeniu uwagi, obserwowaniu zmieniających się warunków i sytuacji nie tylko w pasie ruchu kierowanego przezeń pojazdu, ale również w pobliżu krawędzi drogi i przy barierkach odgradzających chodnik od jezdni, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie na zachowania innych uczestników, w tym pieszych.

Po wtóre, stosownie do art. 4 statuującego zasadę ograniczonego zachowania uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze mają prawo liczyć, że inni uczestnicy tego ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Prowadzący pojazd powinien kierować się zasadą względnej ufności w stosunku do innych uczestników ruchu, w tym również pieszych, co oznacza, że ma prawo liczyć na respektowanie przepisów i zasad bezpieczeństwa ruchu przez współuczestników ruchu dopóty, dopóki ich cechy osobiste lub określone zachowanie się albo inna szczególna uzasadniona doświadczeniem życiowym sytuacja nie każą oczekiwać, że mogą się oni nie dostosować do obowiązujących przepisów lub zasad bezpieczeństwa ruchu. Zważywszy należy, że sygnałem, że współuczestnicy ruchu mogą się zachować na drodze w sposób nieprawidłowy, jest nie tylko jawna i dostrzegalna dla prowadzącego pojazd ich niezdolność przestrzegania przepisów i zasad ruchu (np. dzieci, osoby starsze, pewne kategorie inwalidów, osoby, których ruchy mogą świadczyć o nietrzeźwości), ale również sytuacje, w których kierowca, nawet mimo braku konkretnego sygnału, zawsze powinien zachować nieufność do prawidłowości poruszania się innych osób ze względu na to, że nieprawidłowości te praktycznie występują tak często, iż stają się niemal regułą. Druga ze wskazanych sytuacji miała miejsce w okolicznościach niniejszej sprawy. K. G. zeznał, że wielokrotnie poruszał się ulicą (...) w kierunku ulicy (...) i w miejscu, w którym doszło do zdarzenia z dnia 3 grudnia 2013 roku piesi nagminnie wchodzą na jezdnię w nieprawidłowy sposób ignorując znajdujące się tam barierki. Kierujący pojazdem wskazał, że pomimo usytuowania przeszkód odgradzających chodnik od jezdni, piesi obchodzą je i wchodzą na drogę w miejscu niedozwolonym, celem skrócenia drogi przejścia na przeciwną stronę ulicy.

Kierujący pojazdem marki S. (...) winien zatem mieć na uwadze dotychczasowe doświadczenie jako kierowcy oraz zachować szczególną ostrożność w przypadku poruszania się pojazdem w obrębie skrzyżowania ulic (...). Brak dostatecznej obserwacji zmieniających się warunków w obrębie skrzyżowania i przejścia dla pieszych uniemożliwił szybką reakcję i zapobiegnięcie zdarzeniu, w wyniku którego szkody na osobie doznała powódka E. W..

Uwzględniając powyższe, nie można podzielić stanowiska strony pozwanej o wyłącznej winie powódki w spowodowaniu zdarzenia wywołującego szkodę. W celu przypisania kobiecie wyłącznej winy za szkodę będącą następstwem zdarzenia, o której mowa a art. 436 § 2 k.c., należałoby uznać, że jej zachowanie było jedyną przyczyną jej powstania, tymczasem zachowanie kierowcy również nosiło znamiona nieprawidłowości w zakresie przestrzegania zasad obowiązujących w ruchu drogowym, zaś zachowanie pieszej należało poddać ocenie w aspekcie przyczynienia w rozumieniu art. 362 k.c.

Powyższej oceny nie zmienia również okoliczność, na którą wskazuje (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w W., że kobieta przyjęła mandat za spowodowanie zagrożenia w bezpieczeństwie ruchu drogowego, tj. została ukarana za wykroczenie z art. 86 § 1 k.w., czym uznała swoją wyłączną winę za zdarzenie. Zgodnie z art. 11 k.p.c. sąd w postępowaniu cywilnym jest związany wyłącznie ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego do co popełnienia przestępstwa. O ile w postępowaniu mandatowym dochodzi do ukarania sprawcy wykroczenia, o tyle przesłanka winy przypisanej ukaranemu za popełnione wykroczenie nie jest wiążąca dla sądu w postępowaniu cywilnym. Ubocznie zaznaczyć należy, że dla niniejszego postępowania były prawnie irrelewantne również okoliczności przyjęcia przez powódkę mandatu.

W dalszej kolejności warto wskazać, że pozwany miał pełną możliwość zgłoszenia wniosku dowodowego z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych celem potwierdzenia swojego stanowiska (art. 6 k.c.). Nie uczynił jednak tego, w związku z czym ustalony stan faktyczny podlegał ocenie ze strony Sądu przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego oraz prawidłowego rozumowania. Wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego nie pozwalały zaś na wyrażenie tezy o wyłącznej winie powódki w spowodowaniu zdarzenia.

Jednocześnie Sąd nie podziela argumentacji strony pozwanej o charakterze notatki urzędowej, sporządzonej przez funkcjonariuszy Policji, jako dokumentu urzędowego (art. 244 k.p.c.) i związanego z tym domniemania prawdziwości jego treści (art. 252 k.p.c.). Treść samej notatki nie prowadzi do wiążącego określenia konkretnego stanu faktycznego, co oczywiście nie wyklucza jej uwzględnienia w toku postępowania dowodowego jako dokumentu jednakże w rozumieniu art. 245 k.p.c. (dokument prywatny) celem udowodnienia określonych faktów. W realiach niniejszej sprawy treść samej notatki generowała spór nie tyle co do faktu wystąpienia zdarzenia poza obrębem przejścia dla pieszych, a zawartego w nim sformułowania, że powódka wbiegła na jezdnię, co mogłoby sugerować brak możliwości uniknięcia jej potrącenia przez kierowcę pojazdu marki S. (...). Co istotne funkcjonariusze Policji nie byli naoczniymi świadkami zdarzenia, a treść notatki nie podlegała jakiegokolwiek weryfikacji przez uczestników zdarzenia i świadka i nie może w żadnej mierze zastąpić ich zeznań. Okoliczność ta jako istotna dla rozstrzygnięcia nie mogła opierać się na samej treści tego dokumentu. Winna być udowodniona w drodze dostępnych środków dowodowych np. zeznań świadków, czy opinii biegłego, przy czym z zachowaniem zasady ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), który w tym konkretnym przypadku obciążał stronę pozwaną. W konsekwencji trudno znaleźć argumenty, które przemawiałyby mimo wszystko za uprzywilejowaniem tak sporządzonego dokumentu jako urzędowego w toku postępowania cywilnego i zwolnieniem strony z obowiązku wykazania faktu, z którego wywodzi dla siebie korzystne skutki prawne. Jedynie na marginesie należy zaznaczyć, że zarówno uczestnik zdarzenia (K. G.), jak i świadek (R. J.) nie potwierdzili nagłego wtargnięcia (wbiegnięcia) przez powódkę na jezdnię.

Przesądziwszy zasadę odpowiedzialności, koniecznym pozostaje dokonanie oceny zachowania powódki E. W. w kontekście poczynionych okoliczności faktycznych, a w szczególności przyczynienia się powódki do powstania szkody, w związku z zaistnieniem której dochodzi roszczeń w niniejszym postępowaniu.

Stosownie do art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przepis art. 362 k.c. traktuje przyczynienie się poszkodowanego jako okoliczność ograniczającą odpowiedzialność pozwanego za wyrządzoną szkodę. Dopuszczalność i zakres tego ograniczenia wyznaczają przed wszystkim cele i zasady określające odpowiedzialność pozwanego. To w ich świetle należy oceniać współsprawcze zachowanie poszkodowanego i ustalać, czy przyczynienie zachodzi, albowiem pojęcie przyczynienia się poszkodowanego nie zostało wyjaśnione w sposób normatywny.

W przypadku, gdy odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę jest oparta na zasadzie winy, to również przesłanki zmniejszenia odszkodowania winny być bardziej surowe. W tym wypadku do stwierdzenia przyczynienia się poszkodowanego do szkody koniecznym jest przypisanie winy po jego stronie. Innymi słowy, jeżeli sprawca odpowiada na zasadzie winy, to nieodzowną przesłanką przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego jest jego zawinienie. Kwestia przyczynienia przedstawia się inaczej przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka lub słuszności, wówczas bowiem do zastosowania art. 362 k.c., obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość (niewłaściwość) zachowania się poszkodowanego. Natomiast nie należy tracić z pola widzenia, że w takim przypadku tym bardziej doszłoby do przypisania poszkodowanemu przyczynienia, gdyby po jego stronie pojawiła się wina.

Stanowiska poszkodowanego i sprawcy podlegają harmonizacji, co wyklucza ich symetryczne ujęcie. W tym zakresie na aprobatę zasługuje pogląd T. P., który odrzuca postulat jednakowego traktowania osoby odpowiedzialnej i poszkodowanego, z uwagi na fakt, że ten ostatni za s. nie odpowiada, ale ją ponosi (por. T. Pajor, Uwagi o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody, Odpowiedzialność cywilna, Księga pamiątkowa ku czci profesora Adama Szpunara, pod redakcją Małgorzaty Pyziak – Szafnickiej, s. 155). Co więcej, pomimo, że

przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody jest warunkiem zastosowania art. 362 k.c., to jednak nie przesądza automatycznie ani o obniżeniu odszkodowania w ogóle, ani o stopniu jego obniżenia, które winny nastąpić stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron (art. 362 k.c.). W konsekwencji w każdej sprawie, w której postawiono zarzut przyczynienia się poszkodowanego i sąd przyczynienie takie stwierdził, wymagana jest konkretna, zindywidualizowana ocena pod kątem potrzeby i skali obniżenia należnego odszkodowania. Nie ma zatem znaku równości pomiędzy stopniem przyczynienia się, a stopniem obniżenia odszkodowania, chociaż nie jest też wykluczone, że w konkretnych okolicznościach sprawy zmniejszenie odszkodowania nastąpi w takim samym stopniu, w jakim poszkodowany przyczynił się do szkody. W tej ostatniej sytuacji istotne jest, aby nie nastąpiło to automatycznie, lecz w wyniku oceny wszystkich okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 243/08, Legalis nr 552685).

Przenosząc powyższe na płaszczyznę niniejszej sprawy należało uwzględnić stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody. W zrekonstruowanym stanie faktycznym należy wskazać niewłaściwe zachowania poszkodowanej noszące znamiona obiektywnej nieprawidłowości, które uzasadniały zastosowanie instytucji z art. 362 k.c.

Po pierwsze, kobieta swoim zachowaniem naruszyła podstawowe zasady przechodzenia przez jezdnię. Stosownie do art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym pieszy, przechodząc przez jezdnię lub torowisko, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, korzystać z przejścia dla pieszych. Tylko w jednym przypadku ustawodawca czyni dopuszczalnym przejście przez jezdnię poza przejściem dla pieszych. Zgodnie bowiem z ustępem 2 art. 13 przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych jest dozwolone, gdy odległość od przejścia przekracza 100 metrów. Jeżeli jednak skrzyżowanie znajduje się w odległości mniejszej niż 100 m od wyznaczonego przejścia, przechodzenie jest dozwolone również na tym skrzyżowaniu. Przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych, o którym mowa w ust. 2, jest dozwolone tylko pod warunkiem, że nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub utrudnienia ruchu pojazdów. Wówczas pieszy jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdom i do przeciwległej krawędzi jezdni iść drogą najkrótszą, prostopadle do osi jezdni (ust. 3). Niemniej jednak powyżej powołany przepis nie znajduje odzwierciedlenia w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy, gdyż do wejścia powódki na jezdnię doszło w bardzo bliskiej odległości od przejścia dla pieszych (3,8 metra), które z kolei znajdowało się w obrębie skrzyżowania ulic (...).

Po wtóre, pieszy, przechodząc przez jezdnię lub torowisko jest zobowiązany do zachowania szczególnej ostrożności, czyli powinien on zwiększyć uwagę i dostosować swoje zachowanie do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Przed wejściem na jezdnię powinien on dokonać oceny sytuacji, pamiętając jednocześnie o ciężących na nim obowiązkach. Stosownie do art. 14 ustęp 1 lit. a zabrania się wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych, a także - zgodnie z art. 14 ustęp 7 - zabrania się przechodzenia przez jezdnię w miejscu, w którym urządzenie zabezpieczające lub przeszkoda oddzielają drogę dla pieszych albo chodnik od jezdni, bez względu na to, po której stronie jezdni one się znajdują. Pieszy powinien także uwzględnić prędkość, z jaką poruszają się pojazdy znajdujące się na drodze oraz dokonać wnikliwej oceny, czy jego wejście na jezdnię, aż do momentu jej opuszczenia, nie spowoduje utrudnienia w ruchu, które w istocie będzie przede wszystkim dla niego szczególnie niebezpieczne. Pieszy jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdom i do przeciwległej krawędzi jezdni iść drogą najkrótszą, prostopadle do osi jezdni.

Zrekonstruowany stan faktyczny potwierdza, że E. W. pomimo realnej możliwości skorzystania z przejścia dla pieszych, nie uczyniła tego, znajdując się na pasie drogowym przeznaczonym do ruchu pojazdów. Swoim nieodpowiedzialnym i niczym nieuzasadnionym postępowaniem stworzyła sytuację realnego zagrożenia dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym poruszając się torem ruchu pojazdu marki S (...), a jej nieprawidłowe zachowanie było bezpośrednią przyczyną zdarzenia. Materiał dowodowy potwierdza, że do uderzenia pieszej przez poruszający się pojazd doszło w odległości 3,8 metra od przejścia dla pieszych. Nie ujawniły się żadne okoliczności, które uzasadniałyby nieuprawnione wejście pieszej na jezdnię w niedozwolonym miejscu. Podkreślić należy, że odległość od przejścia dla pieszych była tak nieznaczna, że jej pokonanie nie nastręczyłoby pieszej znacznych trudności, zaś miejsce, w którym E. W. weszła na jezdnię było w szczególny sposób zabezpieczone przed ruchem pieszych poprzez usytuowanie barierek odgradzających chodnik od jezdni. Powyższe świadczy o nagminnym naruszaniu zasad przez

uczestników ruchu w tym miejscu, wzmożonym stwarzaniu zagrożenia przez pieszych, z zarazem bezskutecznych działaniach mających na celu wyeliminowanie bądź ograniczenie istniejącego zagrożenia oraz skrajnie nieracjonalnym i obiektywnie nieprawidłowym zachowaniu pieszej.

Nadto, aktualne pozostają uwagi poczynione w kontekście zachowania kierującego pojazdem, a odnoszące się do zasady ograniczonego zaufania (art. 4), która obejmuje wszystkie osoby uczestniczące w ruchu drogowym, a zatem nie tylko kierowców, ale również i pieszych. Mając na względzie zasadę względnej ufności, piesza przed wejściem na jezdnię - niezależnie od sygnalizowanego światła dla ruchu pieszych nadawanego przez sygnalizator usytuowany przy przejściu dla pieszych przy ulicy (...) - powinna szczególnie uważnie obserwować warunki panujące w obrębie skrzyżowania i przejścia dla pieszych, sprawdzić, czy może bezpiecznie przejść przez jezdnię, bez zmuszania kierujących do gwałtownego hamowania. Z brzmienia powyższej powołanych przepisów jednoznacznie wynika, że pieszy nie może wejść na przejście, kiedy mu się tylko podoba, ale ciąży na nim obowiązek upewnienia się, że nie wejdzie na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd. Powyższe dotyczy również przejścia dla pieszych, a zatem tym bardziej przechodzenia przez jezdnię w miejscu niedozwolonym.

Uwzględniając powyższe rozważania Sąd uznał, że oboje uczestnicy zdarzenia przyczynili się do jego powstania w równym stopniu. E. W. w sposób świadomy zdecydowała się wkroczyć na jezdnię w miejscu niedozwolonym nie bacząc w żadnej mierze na innych uczestników ruchu i ich zachowanie. Stosując się do obowiązujących przepisów i wykorzystując przejście dla pieszych (bez skracania drogi) kobieta znalazłaby się z tyłu pojazdu S. i uniknęła potrącenia. Z kolei K. G. nie zachował szczególnej ostrożności w postaci wnikliwego obserwowania warunków i sytuacji w obrębie skrzyżowania i przejścia dla pieszych. Rozpoczynając manewr skrętu powinien był upewnić się, że na torze jego ruchu nie znajduje się żadna przeszkoda, w tym pieszy. Nie może budzić większych wątpliwości, że gdyby kierowca pojazdu zachował należyłą ostrożność, dostrzegłby pieszą i z pewnością nie rozpoczął dalszej jazdy. Przedstawione argumenty prowadziły do przyjęcia stopnia przyczynienia się E. W. w wysokości 50 %.

W zakresie żądania zadośćuczynienia jego podstawa materialno – prawna znajduje swoje źródło w art. 445 § 1 k.c. Ustawowa regulacja nie określa kryteriów ustalania jego wysokości, niemniej jednak ma ono charakter całościowy i powinno stanowić pełną rekompensatę pieniężną za doznaną przez osobę poszkodowaną krzywdę (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1967 r., I CR 224/67, OSNC 1968/6/107 oraz z dnia 12 kwietnia 1972 r., II CR 57/72, OSNC 1972/10/183). Określając wysokość zadośćuczynienia sąd powinien brać pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez powoda krzywdy, a zwłaszcza zakres i trwałość uszczerbku na zdrowiu, stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, prognozę na przyszłość (polepszenie lub pogorszenie stanu zdrowia) oraz wpływ doznanej szkody na możliwość prowadzenia dotychczasowego trybu życia.

Pomimo fakultatywnego charakteru zadośćuczynienia, okoliczności konkretnej sprawy uzasadniają, w ocenie sądu, przyznanie go powódce. Należy podkreślić, iż ustalając wysokość zadośćuczynienia, sąd w żaden sposób nie jest związany procentowym uszczerbkiem na zdrowiu ustalonym przez biegłych lekarzy. Ta okoliczność ma jedynie dać pewną wskazówkę co do wielkości zadośćuczynienia, lecz w żaden sposób jej nie przesądza. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd uwzględnił stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu z ortopedycznego punktu widzenia w wysokości 10% oraz długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z psychiatrycznego punktu widzenia w wysokości 1,5%, doznane obrażenia (uraz w postaci złamania kości promieniowej lewej z upośledzeniem funkcji stawu łokciowego lewego oraz złamania kłykcia bocznego kości piszczelowej lewej z niewielkim upośledzeniem funkcji kolana), unieruchomienie opatrunkiem gipsowym kończyny lewej górnej i dolnej, rozmiar i czas trwania cierpień fizycznych, konieczność wyręki ze strony osób trzecich, nadal utrzymujące się ograniczenia w ruchomości kończyny dolnej, a także ujemne doznania towarzyszące samemu wypadkowi.

W świetle powyższych okoliczności Sąd uznał, że odpowiednim dla powódki zadośćuczynieniem będzie kwota 23.000 złotych, która uwzględni jego kompensacyjny charakter, przedstawiając ekonomicznie odczuwalną wartość i nie jest nadmierna w stosunku do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Uwzględniając jednakże stopień przyczynienia powódki do powstania szkody, Sąd zasądził zadośćuczynienie w kwocie 11.500 złotych (0,50 x 23.000 zł). W pozostałym zakresie żądanie podlegało oddaleniu.

Żądanie zasądzenia odszkodowania znajduje swą podstawę w art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. W rozpoznawanej sprawie należało rozstrzygnąć kwestię rozmiaru szkody w postaci kosztów opieki innych osób.

E. W. po wypadku wymagała okresowo opieki innych osób w czynnościach życia codziennego, zatem roszczenie w tym zakresie jest zasadne. Sąd obliczył wysokość odszkodowania z uwzględnieniem podanej przez eksperta z dziedziny ortopedii liczby miesięcy i godzin, przez które powódka wymagała opieki osób trzecich oraz miarodajnej stawki stosowanej przez (...) Komitet Pomocy (...) za jedną godzinę opieki (40 dni x 5h x 11 złotych = 2.200 złotych, 16 dni x 5h x 22 złote = 1.760 złotych, 40 dni x 1,5h x 11 złotych = 660 złotych oraz 16 dni x 1,5h x 22 złote = 528 złotych) na łączną kwotę 5.148 złotych, która przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia skutkowałą przyznaniem z tego tytułu odszkodowania w wysokości 2.574 złote (0,50 x 5.148 złotych). W pozostałym zakresie żądanie podlegało oddaleniu jako niezasadne.

W ramach odszkodowania powódka dochodziła również kwoty 500 złotych tytułem równowartości zniszczonej odzieży (spodnie, kozuch, buty), którą miała na sobie w dniu zdarzenia z dnia 3 grudnia 2013 roku oraz zakupów. Uzasadniając żądanie w powyższym zakresie, E. W. wskazała, że nie posiada rachunków dokumentujących wartość powyższych przedmiotów, zaś sprecyzowana przez nią kwota została ustalona szacunkowo z uwzględnieniem brzmienia art. 322 k.p.c.

Żądanie pozwu w powyższym zakresie podlega oddaleniu jako nieudowodnione. Powódka nie zaoferowała żadnych środków dowodowych mających na celu wykazanie zasadności i wysokości dochodzonego roszczenia poza ogólnymi depozycjami złożonymi na rozprawie w dniu 6 czerwca 2017 roku, a więc przeszło 3,5 roku od dnia zdarzenia. E. W. ograniczyła się do twierdzeń m.in. „K. pękl. Mój mąż jak żył to wyrzucił. Mój mąż powyrzucał mi wszystkie s. i zużyte rzeczy”, „Buty mi się pocierały o nawierzchnię”, „Z zakupów zniszczyło mi się pieczywo, mięso, nabiał. Wszystko się zepsuło. Wszystko było pozbierane. Zostały z tego skrzydełka to mąż ugotował na tym zupę. Wszystko inne mąż wyrzucił” (k.188). Brak było obiektywnych przeszkód do wykonania zdjęć zniszczonej odzieży, czy też przesłuchania na tą okoliczność świadków B. W., K. G., czy R. J. (obecnych na miejscu zdarzenia), czy też S. Z. (z relacji powódki wynika, że kozuch otrzymała od córki na święta).

W tym miejscu należy wskazać, że dopiero wówczas, gdy okaże się, że po wyczerpaniu dostępnego materiału dowodowego wysokość szkody może być określona tylko w przybliżeniu, możliwe jest skorzystanie z instytucji wyrażonej w art. 322 k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego : z dnia 17 listopada 2010 roku, I CSK 671/09, Lex nr 688667, z dnia 2 czerwca 2010 roku, III CSK 245/09, Lex nr 611825; z dnia 19 lutego 2010 roku, II PK 217/09, Lex nr 584743, z dnia 21 listopada 2008 roku, V CSK 207/08, Lex nr 484684, czy też z dnia 13 czerwca 2008 roku, I CSK 514/07, Lex nr 637700). Bezczynność powoda w zakresie inicjatywy dowodowej nie uzasadnia zastosowania instytucji uznania sędziowskiego (por. wyroki Sądu Najwyższego : z dnia 16 kwietnia 2008 roku, V CSK 563/07, M. Praw. 2009, nr 3, s. 145, z dnia 15 czerwca 2010 roku, II CSK 27/10, OSNC-ZD 2010, nr 4, poz. 118, z dnia 12 marca 2010 roku, II PK 281/09, LEX nr 602248, z dnia 23 stycznia 2008 roku, V CSK 388/07, LEX nr 515715, czy też z dnia 5 lipca 2013 roku, IV CSK 17/13, LEX nr 1396449).

W niniejszej sprawie istniała możliwość zaoferowania środków dowodowych, które prowadziłyby nie tyle do wykazania konkretnej wysokości poniesionej szkody, ale zobrazowania okoliczności faktycznych w sposób pozwalających na wykorzystanie instytucji art. 322 k.p.c. Ogólne sformułowania powódki nie były w tym zakresie wystarczające, w związku z czym Sąd nie uznał za konieczne odwoływanie się do regulacji art. 322 k.p.c., tym bardziej, że E. W. korzystała w toku postępowania z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, który tym bardziej winien być świadomy reguł dowodowych i rozkładu ciężaru dowodu w toku postępowania cywilnego.

Powództwo podlegało również oddaleniu co do żądania ustalenia odpowiedzialności (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W. za skutki zdarzenia z dnia 3 grudnia 2013 roku w przyszłości. W toku prowadzonego postępowania nie zostały bowiem wykazane żadne okoliczności, które wskazywałyby na możliwość wystąpienia innych jeszcze negatywnych skutków zdarzenia niż te, które ujawniły się do tej pory. Z punktu widzenia eksperta z zakresu ortopedii

proces leczenia ortopedycznego powódki jest utrwalony i nie należy oczekiwać zmian (k. 136). Nie należy również tracić z pola widzenia, że powódka odbyła ostatnią wizytę u lekarza ortopedy w dniu 17 kwietnia 2014 roku, jak również nie podejmowała żadnych starań w celu odbycia kolejnych cykli rehabilitacyjnych. Od tego czasu nie kontynuowała leczenia ortopedyczno-rehabilitacyjnego, gdyż jak sama stwierdziła „na razie to sobie darowałam” (k. 188). Uwzględniając stosunek powódki do leczenia oraz brak jakichkolwiek kontroli lekarskich przez okres ponad trzech lat, a także woli usprawnienia kończyn po doznanych urazach, trudno uznać żądanie pozwu w omawianym zakresie za zasadne. Podobnie zresztą, biegli z zakresu psychiatrii i psychologii wskazali, że mimo, że wypadek komunikacyjny miał niekorzystny wpływ na zdrowie psychiczne powódki przez okres kilku miesięcy, również i w tym zakresie rokowania są pomyślne, a aktualny stan zdrowia dobry. Należy mieć jednak na względzie, że niniejsze rozstrzygnięcie to nie pozbawia powódki możliwości dochodzenia roszczeń w przyszłości w przypadku ewentualnego ujawnienia się dalszych skutków wypadku. Zgodnie bowiem z treścią (...) § 3 k.c. w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

O odsetkach sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. W zakresie żądania zasądzenia odsetek istotne jest ustalenie momentu, w którym dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. W tym zakresie należało uwzględnić dyspozycję art. 14 ust. 1 ustawy o Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, a także żądanie pozwu sformułowane ostatecznie w treści pisma z dnia 31 maja 2017 roku, doręczone pozwanemu w dniu 12 czerwca 2017 roku (k. 206).

W niniejszej sprawie pismem z dnia 8 października 2014 roku E. W. wezwała (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w W. do zapłaty m.in. kwot : 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz 2.500 złotych tytułem odszkodowania obejmującego zwrot kosztów opieki innych osób. Wezwanie zostało doręczone w dniu 17 października 2014 roku (k.25), zatem ustawowy termin 30 dni upłynął w dniu 16 listopada 2014 roku (od dnia 17 listopada 2014 roku ubezpieczyciel pozostawał w opóźnieniu). Jednocześnie pismem procesowym z dnia 31 maja 2017 roku E. W. wniosła o zasądzenie kwot : 29.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 10.000 złotych od dnia 23 listopada 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku i od kwoty 19.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu niniejszego pisma stronie przeciwnej tytułem zadośćuczynienia oraz 6.044 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 2.000 złotych od dnia 23 listopada 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku i od kwoty 4.044 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu niniejszego pisma stronie przeciwnej tytułem odszkodowania.

Uwzględniając powyższe, a także ustawowy zakaz orzekania ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.) odsetki przyznane zostały w następujący sposób :

1) w zakresie kwoty 11.500 złotych tytułem zadośćuczynienia (zgodnie z żądaniem zawartym w treści pisma procesowego z dnia 31 maja 2017 roku) :

a) od kwoty 10.000 złotych od dnia 23 listopada 2014 roku;

b) od kwoty 1.500 złotych od dnia 12 czerwca 2017 roku;

2) w zakresie kwoty 2.574 złotych tytułem odszkodowania :

a) od kwoty 2.000 złotych od dnia 23 listopada 2014 roku (zgodnie z żądaniem zawartym w piśmie procesowym z dnia 31 maja 2017 roku);

b) od kwoty 500 złotych od dnia 12 czerwca 2017 roku (zgodnie z żądaniem zawartym w piśmie procesowym z dnia 31 maja 2017 roku),

c) od kwoty 74 złote od dnia 13 czerwca 2017 roku.

W zakresie kwoty 74 złotych tytułem odszkodowania z tytułu kosztów opieki osób trzecich należało mieć na względzie, że w toku postępowania likwidacyjnego roszczenie w tym zakresie obejmowało kwotę 2.500 złotych, zatem pozwany uzyskał po raz pierwszy wiedzę o szerszym zakresie żądania wraz z doręczeniem pisma procesowego z dnia 31 maja 2017 roku. Tym samym w opóźnienie co do spełnienia tej kwoty ubezpieczyciel pozostawał od dnia następującego po doręczeniu pisma, a więc od dnia 13 czerwca 2017 roku.

Wysokość odsetek została określona na podstawie art. 481 § 2 k.c. z uwzględnieniem zmiany treści przepisu, jaka nastąpiła z dniem 1 stycznia 2016 roku w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2015, poz. 1830). Dlatego też w okresie do dnia 31 grudnia 2015 roku przyznano odsetki w wysokości odsetek ustawowych, zaś w okresie od dnia 1 stycznia 2016 roku w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie 1 in fine k.p.c. zgodnie z zasadą stosunkowego ich rozdzielnia, w myśl której strony powinny ponieść jego koszty w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę, a zatem powódka w 60 %, zaś pozwany w 40 %. Koszty procesu wyniosły łącznie 4.927 złotych, przy czym po stronie powódki w kwocie 2.417 złotych (2.400 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego – § 6 pkt 5 w zw. z § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu oraz 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa), a po stronie pozwanej w kwocie 2.510 złotych (2.400 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego – § 6 pkt 5 w zw. z § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu oraz 110 złotych tytułem zaliczki na poczet zwrotu kosztów stawienia świadka – art. 5 ust. 1 pkt 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych). Pozwanego, zgodnie z powyższą zasadą powinny obciążać koszty w wysokości 1.970,80 złote (0,4 x 4.927 złotych), skoro jednak faktycznie poniósł koszty w kwocie 2.510 złotych, E. W. powinna zwrócić Pocztownemu Towarzystwu (...) z siedzibą w W. kwotę 539,20 złotych (2.510 złotych – 1.970,80 złotych).

W toku postępowania wygenerowane zostały również koszty sądowe, pokryte tymczasowo przez Skarb Państwa, które wyniosły łącznie 4.041,33 złote i objęły kwoty : 600 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, od której powódka była zwolniona (art. 13 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych), 1.153 złotych tytułem opłaty od rozszerzonej części powództwa (23.044 x 0,05, k.180-181) oraz łącznie kwota 2.288,33 złotych tytułem wynagrodzenia biegłych sądowych (511,73 – k. 137; 494,44 – k. 149; 624,78 – k. 156; 292,68 – k. 175; 364,70 – k. 175). Uwzględniając określoną w wyroku zasadę ponoszenia kosztów procesu, Sąd na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od powódki E. W. kwotę 2.424,80 złote (0,60 x 4.041,33 złotych), zaś od (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwotę 1.616,53 złotych (0,40 x 4.041,33 złotych).